Rok III. Piątek 14 grudnia 1917 r. Nr. 286.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja. cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Możliwość pokoju w ciągu miesiąca.

Walki lotnicze w listopadzie.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 12 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Pomiędzy Brentą a Piave osiągnęliśmy sukcesy w walkach lokalnych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 12 grudnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Czynność bojowa utrzymywała się w miernych granicach.

W listopadzie straty nieprzyjacielskich powietrznych sił bojowych na froncie niemieckim wynoszą 22 balony na uwięzi i 205 aparatów lotniczych, z czego 85 spadło poza naszemi liniami, a resztę przy zaobserwowaniu poza pozycyami przeciwnika.

My utraciliśmy w walce 60 aparatów i 2 balony na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM nic nowego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM nie było żadnych większych działań bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na poszczególnych odcinkach między Brentą a Piave rozwinęły się miejscowe walki podczas których wzięliśmy jeńców.

v. Ludendorff.

Po obsadzeniu Jerozolimy.

Jakie tam były wojska.

BERLIN (Tel. wł.) „Lokalanzeiger" donosi z Hagi: „Times" donoszą z Palestyny, że Jerozolimę obsadziło 6000 Anglików i 4000 Włochów.

Co mówią Niemcy...

BERLIN. (B.K.) Biuro Wolffa donosi: Dla dobrowolnego opróżnienia Jerozolimy, było w pierwszej linji miarodajne to, że ziemia czczona przez wszystkie ludy wierzące nie powinna stać się widownią krwawych walk. Wobec tego kwestya posiadania miasta bezwarunkowo pod względem wojskowym nie odgrywa żadnej roli. Sprzymierzeni wiedzą, że stoimy u ich boku.

O posiadaniu Jerozolimy obecny sukces Anglików jeszcze nie zadecydował.

...a co Anglicy.

LONDYN. (B.K). Reuter donosi. Obsadzenie Jerozolimy przynosi za sobą problemy wielkiego międzynarodowego znaczenia.

Jerozolimę zdobyły wojska angielskie przy pomocy kontyngentów wojsk francuskich i włoskich.

Jak słychać gen. Allemby ustanowi angielskiego wojskowego gubernatora. Zatem flaga angielska będzie powiewała nad Jerozolimą, podczas gdy równocześnie flagi francuskie i włoskie mają być wywieszone na narodowej własności tych krajów jak szkoły, klasztory i t. p. Przedewszystkiem będzie ogłoszony stan oblężenia.

Nie będą podejmowane żadne próby, aby przyszły stosunek miasta uregulować przed zawarciem pokoju.

Koalicyjny humbug pokojowy.

Rzekoma zgoda.

CARSKIE SIOŁO, Rada komisarzy ludowych prawdopodobnie w ciągu rokowań pokojowych natychmiast depeszami iskrowemi podawać będzie do wiadomości oświadczenia przedstawicieli mocarstw wojujących i to wojskom sprzymierzonym i narodom nieprzyjacielskim. Tak samo szeroka publiczność będzie powiadamianą o przebiegu rokowań. Wedle nadeszłych wiadomości sojuszniczy zasadniczo oświadczyli swą zgodę, by z naszej strony rozpoczęto rokowania w sprawie zawieszenia broni, przyczem wzięli w rachubę nie tylko nasz front lecz i front sojuszników, pod warunkiem, że nie cofniemy się ani o jedną wiorstę i nie dostarczymy wojskom niemieckim żadnych środków żywności.

Jeżeli wczoraj zaprzeczono, jakoby sojusznicy zgodzili się na rokowania w sprawie zawieszenia broni przez nas podjęte, to należy zaznaczyć, że szefowie misyi sojuszników w kwaterze głównej, o których była mowa w telegramie ogólnego komitetu armii do tymczasowego komitetu wydziału kolejarzy, bezpośrednio się znoszą ze swoimi rządami, ponieważ nie podlegają swoim poselstwom.

Oświadczenie Buchanana.

PETERRBURG. Angielski ambasador Buchanan przyjął przedstawicieli prasy rosyjskiej i zapewnił ich o współczuciu Anglii dla narodu rosyjskiego. Oświadczył on: Nie żywimy żadnej niechęci do Rosyi i jest zupełnie nieprawdziwem, jakobyśmy na wypadek zawarcia przez Rosyę odrębnego pokoju rozważali jakieś kary, albo zarządzenia przymusowe. Użalamy się słusznie na fakt, że rada komisarzy ludowych podjęła rokowania z nieprzyjacielem bez poprzedniego naradzenia się ze sprzymierzeńcami, co oznacza złamanie traktatów z września, 1914 r., ale przecież sprzymierzeńca, który nie chce z nami dalej współdziałać, nie zamierzamy skłaniać do dalszych wspólnych wysiłków.

Rząd angielski, podobnie jak i rosyjska demokracya, życzy sobie demokratycznego pokoju, ale sprzymierzeni pragną wpierw przyjść do ogólnego porozumienia co do celów wojennych, a dopiero potem dążyć do zawieszenia broni. Rokowania o zawieszenie broni toczą się z niemiecką autokracyą, a nie z narodem niemieckim. Czy jest prawdopodobne, że cesarz Wilhelm, skoro raz nabędzie pewności, że armia rosyjska, jako jednostka bojowa, już więcej nie istnieje, podpisze trwały demokratyczny pokój, taki, jak tego pragnie naród rosyjski? Pokój, jak on projektuje, jest pokojem imperyalistycznym. Jeżeli jednak sprzymierzeni nie mogą wysłać przedstawicieli do rokowań o zawieszenie broni, to jednak są oni gotowymi, skoro tylko utworzony będzie trwały rząd, odpowiadający ogólnej woli narodu rosyjskiego, wraz z nim rozważyć cele wojenne i możliwe warunki sprawiedliwego, trwałego pokoju.

Wreszcie ostrzegał Buchanan demokracyę rosyjską i oświadczył: Wiem, że wasi przywódcy mają szczere życzenia, aby wprowadzić braterstwo, ale mowy skierowane przeciw Anglii, oraz usiłowania podejmowane po to, aby w naszym kraju wywołać rewolucyę, umocniły tylko naród angielski w decyzyi, aby wojnę prowadzić do końca i spowodowały go do skupienia się około obecnego rządu.

Panama wypowiada wojnę Austryi.

NOWY JORK. (B.K.) Biuro Reutera donosi, że Panama wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom.

Chiny nie poczuwają się...

ZURYCH (tel. wł.) Ambasador chiński w Rzymie oświadczył, że Chiny wcale nie poczuwają się do obowiązku wysyłania wojsk w interesie koalicyi.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 11 grudnia (BK.) Z Głównej kwatery donoszą: Front Sinai. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. W Mezopotamii nasze wojska postępują za oddziałami nieprzyjacielskiemi cofającemi się koło Edhem i Giala.

Łodzie podwodne.

BERLIN. (B.K.). B. Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych na Atlantyku zniszczyła nanowo 3 parowce i 1 żaglowiec.

Pokój w ciągu miesiąca.

SZTOKHOLM (B.K.) Nowy poseł rosyjski Orłow oświadczył podczas wywiadu, że spodziewa się zawarcia pokoju w przeciągu miesiąca. Bliski pokój odrębny porwie za sobą koalicję.

Jest niemożliwością dla Rosyi, aby płaciła wszystkie długi dawnego rządu. Te długi muszą być odpisane.

Uwalnianie jeńców w Rosyi.

BUDAPESZT (tel. wł.) „A Vilag" donosi z Haparandy: Petersburski „Sowjet" wypracował projekt ustawy zapewniającej jeńcom wojskowym równouprawnienie obywatelskie ze wszystkimi innymi żyjącymi w Rosyi cudzoziemcami. Petersburska komenda wojskowa rozpoczęła już obecnie uwalnianie jeńców wojennych.

Wyjazd króla rumuńskiego.

HAGA (Tel. wł.) „Daily Mail" donoszą ze Sztokholmu, że król rumuński postanowił wraz z dworem opuścić główną kwaterę.

Z innej strony słychać, że ten wyjazd już nastąpił.

Sprawy Głównej Kwatery.

SZTOKHOLM. (B.K.) „Wieczerniaja Poczta" donosi: Do Instytutu Smoleńskiego nadeszło doniesienie Kirylenki, że stosownie do życzenia Rady Komisarzy Ludowych wszystkie sprawy dotyczące Głównej Kwatery powierzono Matisławskiemu.

Pod międzynarodową kontrolą.

Holenderski prezydent ministrów o kwestyi polskiej.

Z Hagi donoszą: Holenderski prezydent ministrów Van Houlton, w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że wedle jego mniemania, należy uważać naród polski za zupełnie dojrzały do stanowienia o własnym losie. Kwestya polska, jest pod każdym względem dojrzałą do rozwiązania a mianowicie w tym kierunku, że Królestwo Polskie musi być utworzone jako niezawisłe państwo. Nie byłoby jednak wskazanem, czekać aż pokój zostanie zawarty, gdyż budowa państwa polskiego nie jest jeszcze zupełną. Aby tak interesa polskiego narodu jak i interesa związku narodów dostatecznie były uwzględnione, wydaje się wskazanem, aby nowe państwo polskie stało pod nadzorem związku narodów. Związek narodów, pełniłby te same funkcye mniej więcej, jakie teraz pełnią państwa centralne. Prawno - państwowe stanowisko państwa polskiego byłoby mniej więcej takie same, jak stanowisko terytoryów amerykańskich. Międzynarodowa kontrola, zostałaby naturalnie usunięta po odbudowie polskiego Królestwa, a więc po kilku latach ustałaby.

Międzynarodowa kontrola, nie oznaczałaby zupełnie przemysłowego panowania w Polsce i służyłaby wyłącznie dla ochrony tego państwa i do przyspieszenia odbudowy państwowości. Von Houtten powiedział, że jeżeli państwo polskie ma spełnić swoje zadanie, musi być zbudowane na podstawach demokratycznych. Szczególnie równouprawnienie wszystkich religii, byłoby absolutną koniecznością.

Zwrot w sprawie polskiej.?

Z Wiednia donoszą:

W tutejszych kołach parlamentarnych obiegła wczoraj pogłoska **o zmianie tendencyi w sprawie rozwiązania sprawy polskiej. Zamiast unii personalnej, rozważana ma być unia realna.** Czynniki finansowe przygotowują rzekomo już nawet obliczenia co do wysokości ekwiwalentu za regalia austryackie.

Z ROSYI.

(Wrażenie Polaka z Petersburga).

Sztokholmski korespondent Polskiej Agencji Prasowej miał sposobność rozmawiania z pewnym wybitnym konserwatywnym politykiem polskim, który wrócił z Petersburga. Polityk ów przedstawił sytuacyę w Rosyi tymi słowy:

W Petersburgu daje się odczuwać brak produktów spożywczych, które drożeją wprost z godziny na godzinę. Rozpanoszenie żołdactwa, którego jedynym argumentem jest „bij burżuja" --- przyczem każdy, kto inaczej niż on myśli jest burżujem --- daje się na każdym kroku odczuwać. Pomimo tego życie w Petersburgu rajem się wydać może w stosunku do prowincyi. Szczególnie złe stosunki panują na kresach, a teraz wobec dekretu Rady Ukraińskiej o wywłaszczeniu ziemi, położenie Polaków, tam się znajdujących, staje się wręcz tragiczne. Wogóle posiadłość polska na kresach uległa ostatnio ciągłemu zniszczeniu przez grabiące i niszczące wojska. Zniszczono n.p. i zrabowano w samym majątku ks. Sanguszki za około 7 miljonów rubli. W gołowiźnie skradziono 700.000 r. gobelinów zniszczono za 2.000.000 rb. a pozatem kamień na kamieniu się nie ostał. Wiadomość o znęcaniu się nad hrabiankami Rzyszczewskimi nie sprawdziła się. Udało im się ujść przed rozbestwionem żołdactwem.

Rząd bolszewicki ogłosił rekwizycyę poduszek, kołder i półszubków dla armii. Jedynie cudzoziemcy są uwolnieni od takowej. Polacy są również uważani za cudzoziemców, muszą jednak posiadać zaświadczenie swej polskiej przynależności państwowej od Komisyi Likwidacyjnej. Na czele jej znajduje się stale prezes Lednicki, którego działalność jest nader pożyteczną dla rodaków naszych w Rosyi. Dzięki niemu udaje się teraz niektórym Polakom opuścić Rosję, gdyż podpis jego uważany jest obecne władze za miarodajny. Na ogół jednak stosunek bolszewików do p. Lednickiego da się określić jako „wroga neutralność", jest jednak nadzieja, że dzięki taktowi i politycznemu wyrobieniu p. Lednickiego uda się tę wrogość załagodzić.

Na ogół bolszewicy nie cieszą się zbytnią sympatyą ogółu. Lecz nie posiada jej również ani Kiereński, ani Kaledin, ani też dawny rząd. Opinia ogółu pragnie: „by Niemcy przyszli i zrobili porządek, a pozatem to „naplewat".

W każdym razie pragnienie rychłego pokoju jest ogólne. Z tym faktem liczyć się musi też koalicya i napewno zdanie p. Jacksona, amerykańskiego wojskowego attache, o zawarciu pokoju przez Rosyę pochodziło z inicyatywy ambasadora amerykańskiego w Petersburgu p. Francisa.

O uważaniu Polaków przez rząd bolszewicki za cudzoziemców świadczy również fakt, że na granicy przy wyjeździe z Rosyi znajduje się, oprócz przedstawiciela władz wojskowych rosyjskich i koalicyi, oficer polski, który zajmuje się formalnościami przejeżdżających Polaków.

Narodowa demokracya trwa nadal na swem stanowisku prokoalicyjnem, pomimo widocznej obłudy koalicyi w sprawie polskiej i ogłoszonych niedawno tajnych traktatów, zabezpieczających Rosyi „plein pouvoir" w stosunku do Polski. To też budzi wielkie obawy stanowisko wojska polskiego, na które narodowi demokraci posiadają dość wielkie wpływy. Można się obawiać, że podlegająca ich wpływom część wojska polskiego po powrocie do kraju nie będzie bez zastrzeżeń karną względem rządu polskiego (bez różnicy jakim on będzie), a że przeciwnie narodowi demokraci zechcą ich wykorzystać dla zyskania władzy w kraju. W każdym razie zamiary narodowej demokracyi pod tym względem, jak również jakie będzie jej zachowanie wobec Rosyi, gdy ta zawrze pokój, są niejasne i budzą obawę i niepokój.

Austryackie rozwiązanie sprawy polskiej cieszy się wśród sfer politycznych, zbliżonych do kół konserwatywnych, które uważają unię personalną Austro-Węgier z Królestwem Polskiem wraz z Galicyą za najlepsze w dobie dzisiejszej rozwiązanie sprawy polskiej, sympatyą.

Dla owocnej, państwowo-twórczej pracy w kraju konieczna jest współpraca ludowców. Lud to naród. To też wracające z Rosyi tłumy wygnańców polskich nie powinne zastać w kraju partyę lewicową, nie biorącą udziału w rządzie. Wzbudzi to jedynie niezaufanie do rządu odrodzonej Polski, gdyż lud w nim zobaczy jedynie „pańskie rządy.

Zyskać jednak współpracę lewicy można jedynie daleko idącemi ustępstwami i reformami, na korzyść klas roboczych i ludowych. Ustępstwa te czynione być winny szczodrą ręką kosztem kapitalistów i wielkich posiadaczy ziemskich.

W przeciwnym bowiem razie lud polski, pod wpływem powrotnej fali emigracyjnej z Rosyi—wśród której teorye bolszewickie zyskują popularność—sam sobie weźmie swe prawa, lecz to wywoła anarchię i mieć może zgubny wpływ na państwowość polską.

Te ostatnie uwagi są tem znamienniejsze, że jak zaznaczyłem, pochodzą ze sfer konserwatywnych.

Prez. Kucharzewski o sprawie żydowskiej.

Prezydent ministrów Kucharzewski przyjął onegdaj także przedstawicieli prasy żydowskiej w Warszawie i wygłosił do nich dłuższe przemówienie, w którem wyraził zasadnicze swe zapatrywanie o rozwiązaniu sprawy żydowskiej w państwie polskiem wedle ściśle demokratycznych zasad swego programu na podstawie sprawiedliwości i równouprawnienia bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Muszę dbać o to --- powiedział --- aby w powstającem państwie polskiem, nie było waśni wewnętrznych. Pokój domowy i zadowolenie wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie, są pierwiastkowym warunkiem siły państwa. Wspomniał o zarzutach czynionych mu z powodu walk wyborczych, podczas wyborów do Dumy w r. 1912 i rzekł, że ówczesne jego zapatrywanie nie różni się od dzisiejszego, bo i wtedy stawiał równouprawnienie przed innemi rzeczami. Przedstawiwszy obszernie rozwój stosunków żydowsko - polskich, prezydent ministrów wezwał obecnych aby przeszłość pozostawiono w spokoju, a wzięto sobie za wytyczne raczej obecną chwilę polityczną. Stanowisko ludności żydowskiej w sprawie postulatu niepodległości i w sprawie Polski, obok niewątpliwego zasadniczego stanowiska rządu polskiego w sprawie żydowskiej będzie miało jak największe znaczenie przez szereg lat. Wierzę i jestem przekonany, że położenie ludności żydowskiej w Polsce może przybrać stanowczo formę tylko na podstawie uregulowania stosunków w kraju samym: Nie wiem, czy byłyby skuteczne jakieś rękojmie bytu ludności żydowskiej, któreby miały osiągnąć z zewnątrz. Raczej wywołałoby to wśród ludności polskiej wrażenie nieuzasadnionego braku zaufania współobywateli żydowskich wobec nas i mogłoby być tłumaczone jako próba uszczuplenia zasady niepodległości państwa polskiego. --- Chwila zmartwychwstania niezawisłości Polski ma znaczenie nietylko dla narodu polskiego i państwa polskiego, lecz także dla żydów, którzy tak licznie są rozsiani po obszarach Polski.

Co się stało z 1079 żołnierzami

którzy zgłosili się w Szczypiornie do przysięgi?

Z Warszawy donoszą: W pierwszym transporcie ze Szczypiorna przybyło 513 żołnierzy, w drugim — 554, prócz tego przyłączono 12 żołnierzy, przebywających w Warszawie, co czyni razem 1079 szeregowych, — których umieszczono w Ostrowiu Łomżyńskim na 4 i 5 kursie przejściowym wyszkolenia Polskiej Siły zbrojnej.

Po dwóch tygodniach, po złożeniu przysięgi przez wszystkich, przydzielono do kursu wyszkolenia piechoty — 376 szeregowych, do kursu wyszkolenia kawaleryi — 53, do kursu wyszkolenia saperów — 21, do kursu wyszkolenia taborów 39.

Razem odjechało do obozów w Mińsku Mazowieckim i w Zegrzu 489 szeregowych, w Ostrowiu Łomżyńskim pozostało 24 starszych szeregowych, kandydatów do szkoły podchorążych: 98 kandydatów do szkoły podoficerskiej; 63 instruktorów przy batalionie rekrutów; 5 sanitaryuszy przy obozowym szpitalu. Razem — 189 szeregowych. Prócz tego zakwilifikowano jako chorych do osobnej kompanii 214; odesłano chorych do Warszawy — 58; utworzono oddział próbny przejściowy, liczący 69 szeregowych. Razem 341 szeregowych.

Odesłano z powrotem do Szczypiorna przestępców kryminalnych w liczbie — 50, oraz dezerterów — 10. Razem — 60 ludzi.

Chorzy żołnierze, niezdatni do służby wojskowej są stopniowo odsyłani do domów, ranni i chorzy ciężko poddawani są spec. przeglądowi lekarskiemu w celu uzyskania pensyi i zapomóg należnych inwalidom.

Wojsko polskie w Rosyj.

Od osoby, przybyłej niedawno ze Sztokholmu, do Warszawy podajemy następujące informacye o polskich oddziałach, powstających po stronie rosyjskiej: Komendantem korpusu polskiego jest jen. Dowbór-Muśnicki. Jako komisarze łącznikowi z rządem rosyjskim i z kwaterą główną występuje dwóch innych polskich jenerałów, z których jeden jen. Jacyna. Na polski oddział składa się 12 pułków piechoty, pułk ułanów pod wodzą pułk. Mościckiego, znanego z szarży pod Stanisławowem, pułk artyleryi z armatami amerykańskiego pochodzenia, oraz z oddziału lotniczego w sile 24 samolotów. Łączna siła przenosi 40.000 ludzi. Dyscyplina w wojsku dzięki silnej ręce jen. Muśnickiego, ma być wzorowa; oddziały te kwaterują obecnie w okolicach Mińska, a więc po za frontem bojowym i tworzą oddzielną jednostkę gospodarczą i taktyczną. W stosunku do Legionów Polskich uznają ich prawa do pierwszeństwa; jak twierdzą relacye oficerowie tamtejsi po ewentualnym powrocie do kraju są gotowi uznać swe rangi o stopień niżej od dotychczas im nadanych.

KRONIKA.

Szlify generała Zielińskiego. Z Warszawy donoszą: Oficerowie podlegli Inspekcyi wyszkolenia wojska polskiego, przesłali komendantowi Polskiego Korpusu Posiłkowego, generałowi Zygmuntowi Zielińskiemu, szlify generalskie, jako dar z okazyi jego awansu na „pierwszego generała wojsk polskich". Szlify zostały wykonane w „Składzie potrzeb dla wojska Polskiego" w złocie i srebrze. Jako charakterystyczna odznaka szlif generalskich występuje złota korona kazimierzowska na trefiu naramiennym wykonanym z bulionu srebrnego. Na kołnierzu wężyk legionowy na karmazynowem tle, wykonany z lamy szerokiej, pięknie haftowanej w srebrze.

Wyjazd prezydenta ministrów. „Kuryer Polski" donosi: W kołach oficyalnych przewidywany jest wyjazd p. Kucharzewskiego do Berlina w końcu bieżącego tygodnia.

W sprawie internowanych. Z Warszawy donoszą: „Dnia 7 grudnia do p. Prezydenta ministrów przybyła liczna delegacya rodzin legionistów, internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie. Deputacya ta w złożonem podaniu piśmiennem, a także w ustnych przemówieniach przedstawiła ciężkie położenie moralne i fizyczne internowanych legionistów i wyraziła przekonanie, iż tworzący się rząd polski uczyni potrzebne kroki ku skutecznemu rozwiązaniu tej sprawy.

Prezydent ministrów w odpowiedzi oświadczył, że pojmuje pilną konieczność zajęcia się nią, że w sprawie tej podjęte już zostały stosowne kroki, oraz, że wraz z tworzącym się Rządem dążyć będzie do pomyślnego jej załatwienia".

Ś. p. Stanisław Gołębiowski. Dziennikarstwo warszawskie poniosło bolesną stratę przez śmierć ś. p. Stanisława Gołębiowskiego, współpracownika i sekretarza „Gazety Porannej". Sumienną pracą, poważnem traktowaniem swego zawodu i prawością charakteru, pozyskał sobie uznanie nie tylko kolegów, ale także szerokiego ogółu.

Karyerę społeczną rozpoczął jako nauczyciel. Rozstawszy się z zawodem nauczycielskim, redagował „Naród" i „Zorzę", a przed laty wstąpił w skład redakcji „Gazety Porannej". Zmarł w 40 roku życia.

Jeńcy polscy w Bułgaryi. Departament Spraw Politycznych komunikuje, iż staraniem jego zostali przez rząd bułgarski zwolnieni i w najbliższej przyszłości odesłani będą do kraju następujący jeńcy:

1) Antoni Wojdała z Dużego Książa, pow. Miechowski, 2) Jan Sidor z Wirkowic pow. Zamojski, 3) Józef Zalewski, wieś Krasno, pow. Zamojski, 4) Wład. Szczodrak wieś Bokszyn, pow. Opatowski, 5) Stan. Kaliński wieś Lublin, pow. Opatowski, 6) Mich. Kowalski wieś Kublin, pow. Opatowski, 7) Wiktor Dorosz wieś Czułczyce, pow. Chełmski, 8) Emil Benko wieś Potoki, pow. Chełmski, 9) Tomasz Grzybek, wieś Raszewice, pow. Piotrkowski, 10) Michał Cergol, wieś Sąsiadka, pow. Zamojski, 11) Stan. Wojtas wieś Wólka-Modrzejowska, Iłża, 12) Jan Bałka wieś Sąsiadka, Zamość, 13) Moszek Kajzer wieś Sąsiadka, pow. Kozieniecki, 14) Michał Kozieł wieś Wólka-Mała, pow. Zamojski, 15) Józef Sagan wieś Wola-Sarnecka, pow. Lubartowski, 16) Ignacy Kmiecik, wieś Podstawa, pow. Stopnicki, 17) Jan Kożuszek wieś Kolonia pod Starym Zamościem, pow. Zamojski, 18) Tomasz Burlika wieś Minkowice, pow. Zamojski.

Popłoch wśród spekulantów. Dz. warsz. donoszą: Wiadomości o rozejmie wywołały przerażenie wśród spekulantów warszawskich. Operacye handlowe, jako niepewne ustały. W dużych kawiarniach i małych cukierniach, gdzie od dłuższego czasu gromadzą się bardzo liczni kandydaci na ławę oskarżonych, z artykułów o podbijanie dla wyzysku cen towarów, ucichło. Miny spekulantów wszelkiego rodzaju „zrzedły". Niema już owych krociowych i mniejszych tranzakcyi, przy których ceny „skakały" co godzina w górę, aferzyści zaś z czarnych giełd dorabiali się majątków. W rozmowach przebija się niepewność i chwiejność obok nadziei, że może „na szczęście", wszystko się rozwieje i wojna, jeszcze kilka lat potrwa. Jedynie towary „świąteczne" budzą jeszcze „zaufanie".

Dopuszczenie żydowskich czasopism. Żydowskie czasopisma: „Hacefira", „Hajnt" i „Das Jüdische Wort", wychodzące w Warszawie, zostały dopuszczone do obiegu w obrębie c. i k. obszaru administracyjnego w Polsce.

Gimnazyum żydowskie. Departament oświaty wydał Związkowi żydowskiej szkoły średniej w Koninie pierwsze pozwolenie na otwarcie 8 klasowego gimnazyum żydowskiego. Dyrektorem został p. Russak, radny łódzki, nacyonalista żydowski.

Dramat rodzinny we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą: Między Karolem Nahlikiem, przeszło 50-letnim emerytem pocztowym, a znacznie młodszą od niego żoną, Heleną, dochodziło często do ostrych starć. Po przykrej scenie między małżeństwem, jaka zaszła w sobotę, Helena Nahlikowa zwróciła się do brata swego, porucznika Ludwika Krausa o interwencyę. Gdy wieczorem p. Kraus przybył do Nahlików, między nim a Karolem Nahlikiem przyszło do ostrej wymiany słów. Nahlik chciał nawet Krausa wyrzucić z mieszkania. Wówczas ten ostatni zadał Nahlikowi 5 ran bagnetem. Nahlik w kilka minut życie zakończył. Władze wojskowe zarządziły aresztowanie p. Krausa.

Wykrycie gniazda paserów. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca milicya m. Piotrkowa dokonała ścisłej rewizyi w mieszkaniu i zabudowaniach małżonków Milachów. W domu nie znaleziono nic,—kiedy jednak przystąpiono do przetrząsania snopków w stodole wykryto tam wielką ilość bielizny i konfekcyi damskiej. Dalsze poszukiwania doprowadziły jeszcze do odnalezienia znacznej ilości pasów, ukrytych na poddaszach zabudowań gospodarczych. Odnalezione przedmioty przedstawiają wartość kilku tysięcy rubli i pochodzą głównie z kradzieży, dokonanej w majątku Wielopole. Jako sprawczynię tej kradzieży aresztowano służącą, Władysławę Kamińską, a w sprawie gniazda paserskiego pociągnięto do odpowiedzialności 22 osoby, z których połowa znajduje się już pod kluczem.

Inseraty w Rosyi monopolem państwa. Według doniesienia Biura Reutera z Petersburga zawiesili komisarze ludowi wszystkie dzienniki, między innemi socyalno-rewolucyjny organ „Djeło" ponieważ ciągle jeszcze przyjmowały ogłoszenia pomimo, że ogłoszenia uznane zostały za monopol państwowy.

Gęsi, cielę i mąka zamiast kwiatów. Pisma czeskie w Pradze donoszą: Przed kilku dniami urządzono benefisowy wieczór na smichowskiej scenie tamtejszemu pierwszemu tenorowi, któremu po uroczystości darowano żywe cielę, 7 żywych gęsi, worek ziemniaków, worek mąki, wór węgli, dwa kosze jabłek, połeć słoniny itp. Niewątpliwie szczerze uradowany musiał być pierwszy tenor smichowskiej sceny, że wielbiciele jego zerwali z tak niepraktycznym dziś zwyczajem ofiarowywania artystom kwiatów...

Olbrzymia eksplozya. Z Amherst (Nowa Szkocya) donosi B. Reutera. Z powodu zderzenia się dwóch okrętów z których jeden był amerykańskim i wiózł amunicyę, powstała eksplozya, z powodu której część miasta Halifaks objął pożar. Około 1000 ludzi miało zginąć. O dalszych szczegółach katastrofy donoszą z N. Jorku: Wybuch w Halifax nastąpił dn. 7 b. m. o godz. 8 rano. Zniszczoną jest połowa przedmieścia Richmond, złożona przeważnie z małych domów drewnianych, położonych przy wąskich ulicach. Niezmierny żar gazów zapalił drzewo. Ulice są pełne zabitych i rannych. Silny mróz powiększa cierpienia ofiar bezdomnych. W całym Halifaxie niema jednego domu całego. Wybuch wyrządził także znaczną szkodę w Dorthmuth i wzdłuż wybrzeża. Szkodę oceniają na wiele milionów dolarów. Policja oblicza, że zginęło więcej niż 2000 ludzi. W Halifaxie nie było wojsk oczekujących załadowania na okręty.

Pierwsze spotkanie parlamentarzy.

Odbyło się ono w warunkach następujących: „We wtorek, dn. 28 listopada, delegaci rosyjscy wyjechali o godz. 12 m. 20 w południe z Dynaburga na front 18 korpusu. O g. 4. m. 20 przybyli na front moskiewskiego pułku piechoty. Poszli rowem strzeleckim, według międzynarodowych przepisów, z białą chorągwią i trębaczem. W oddaleniu około 300 kroków przed stanowiskiem, zwanem „Hanower" spotkali się z oficerami niemieckiemi. O gdoz. 5 m. 30 wręczyli wydelegowanym oficerom sztabu niemieckiego swoje pełnomocnictwa.

Układy prowadzono w języku francuskim. Propozycya rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni wojujących mocarstw, a następnie i pokojowych przesłaną została natychmiast naczelnemu dowódcy wszystkich frontów armji niemieckiej, ks. Leopoldowi bawarskiemu.

Tymczasem w dniu 27 listopada o g. 7 min. 50 rano nadeszła pierwsza odpowiedź naczelnej komendy niemieckiej, godząca się na rozpoczęcie rokowań w myśl udzielonego pełnomocnictwa. Jen Hoffmeister i parlamentarze zostali upoważnieni do wypracowania szczegółowego planu przyszłego zebrania delegatów wojujących mocarstw. Po wymianie zdań z niemieckim naczelnem dowództwem wręczył rosyjskim delegatom jen Hoffmeister w nocy podpisaną przez niego piśmienną odpowiedź na ich propozycye. W odpowiedzi tej powiedziano: 1) Niemcy są skłonne do natychmiastowego rozpoczęcia układów co do zawieszenia broni, a naczelny dowódca armji niemieckiej na wschodzie jest upoważniony do ich prowadzenia. 2) Niemiecki naczelny wódz oddaje do dyspozycyi delegatów, którzy mają wziąć udział w rokowaniach, osobny pociąg. 3) Zostanie urządzone osobne telegraficzne połączenie pomiędzy delegatami, a naczelną władzą, reprezentowaną przez radę komisarzy ludowych.

Zawiadomiono delegatów, że naczelne dowództwo niemieckie wydało rozkaz, aby wszędzie tam, gdzie nieprzyjaciel nie zaczepia, zaniechać wszelkich operacji wojennych, ale bratanie się musi być zaniechane, dopóki nie skończą się obrady. Nazajutrz odprowadz. z zaw. ozyma do tego miejsca, w którem ich przyjęto".

Skład rosyjskiej delegacyi pokojowej.

KOLONIA. Z granicy szwajcarskiej donoszą do „Kölnische Ztg": Według doniesienia ajencyi Havasa z Petersburga, wyruszyła deputacya wydziału wykonawczego do niemieckiej głównej kwatery na wschodzie, celem prowadzenia tam narad nad zawieszeniem broni. Deputacya składa się z dwóch członków petersburskiej rady robotników i żołnierzy, jednego członka moskiewskiej rady rob. żołn., jednego reprezentanta Kongresu chłopów, jednego członka Kongresu socyalnych rewolucyonistów, jednego marynarza i jednego żołnierza. Delegacyi towarzyszy dwóch pułkowników sztabu generalnego.

Jak uciekł Kiereński?

„Dziennik Polski" (Petersburg) z 16 listopada zamieszcza wedle dziennika „Prawda" tekst zeznań, złożonych przez uwięzionego generała Krasnowa wobec komisarza Dybieńki. Krasnow powiada:

Dziś we środę, wezwał mię, do siebie wódz naczelny Kiereński. Był niezmiernie podniecony i zdenerwowany.

— Generale — odezwał się — pan mię zdradziłeś. Kozacy pańscy mówią tu zupełnie wyraźnie, że zaaresztują mię i oddadzą w ręce marynarzy.

— Tak jest — odpowiedziałem — podobno rozmowy mają miejsce i wiem, że sympatyi nie ma pan nigdzie.

— I oficerowie mówią to samo.

— Istotnie oficerowie nie są z pana zadowoleni.

— Więc cóż mam robić? Pozostanie mi życie sobie odebrać.

— Jeżeli pan jesteś uczciwym człowiekiem, to pojedź pan natychmiast do Piotrogrodu z białą flagą i zjedź natychmiast do komitetu rewolucyjnego, gdzie się pan porozumie, jako szef rządu.

— Owszem, uczynię to panie generale

— Daję panu eskortę i będę prosił, by z panem pojechał marynarz.

— Byle nie marynarz. Czy panu jest wiadomo, że tu jest Dybieńko?

— Nie wiem, kto jest Dybieńko.

— To mój wróg.

— Cóż mam robić, skoro pan prowadzi grubą grę, to należałoby umieć ponosić odpowiedzialność.

— Dobrze, ale pod warunkiem, że wyjadę w nocy.

— Po co, to będzie ucieczka. Niech pan jedzie spokojnie i otwarcie, aby wszyscy widzieli, że pan nie ucieka.

— Zgoda, tylko niech mi pan da eskortę pewną.

— Dobrze.

Wyszedłem, wywołałem kozaka 10 dońskiego pułku kozackiego Russakowa i wydałem rozkaz wyznaczenia 8 kozaków dla stworzenia warty przy osobie wodza naczelnego. W pół godziny później zjawili się kozacy z oznajmienieniem, że Kiereńskiego niema, że zbiegł.—

Wszczałem alarm i kazałem go odnaleźć.

Sądzę, że nie mógł uciec z Gatczyny i ukrywa się gdzieś tu na miejscu.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **O zamiatanie ulic.** Z policyi miejskiej komunikują nam, z prośbą o zamieszczenie:

Zwraca się uwagę właścicieli domów, że obowiązkiem ich jest przypilnowanie stróży, aby zamiatali ulice przed swoimi domami, i to przed godziną 7 rano. Niestosujący się do tego będą surowo karani. Niemożliwem bowiem jest, aby policyanci chodzili od domu do domu i wyciągali zaspanych stróży z mieszkań.

(d) **Przemytnicy.** Wczorajszy dzień dał bogaty plon. Oto przytrzymała policya niejakich: Jadwigę Róg, Antoniego Głowacza, Urbańską z Józefowa, Stermaka z Pogoni i Laskowską z Pogoni przenoszących w stronę granicy salceson, boczek, słoninę i t. p.

(d) **Podrzutek.** Franciszka Lis, zamieszkała przy ul. Kościuszki 16 doniosła policyi, że pod drzwiami mieszkania swego znalazła podrzucone dziecko. Zabrała je narazie do siebie, poczem odesłano je do ochronki.

Sosnowiec.

(s) **Koncert.** W sobotę dnia 15 b. m. odbędzie się koncert „Lutni". W programie Moniuszko, Veit, Schuman, „Smiere Azy" Griega i inne.

(s) **Zebranie Związku Zawodowego** polskiego robotników przemysłu żelaznego w Strzyżowicach, odbyło się dnia 6 b. m. Przewodniczył p. Br. Piotrowski. Na zebraniu tem wybrano zarząd i omówiono cele związku, poczem obrady zamknięto.

(s) **Pogadanka** dyskusyjna, urządzona staraniem „T-wa rozwoju rzemiosł i handlu", odbyła się w niedzielę w lokalu „Gospody Mieszczańskiej". Sprawę tę referował p. S. Rayski, podkreślając konieczność założenia szkoły rzemieślniczej w naszem mieście. Po obszernej i ożywionej dyskusyi nad tym referatem przedstawił p. Piątka projekt kursów buchalteryi, które otwarte będą w najbliższym czasie.

(s) **Pożar** zniszczył dwór i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem w folwarku majoratu Penkratjewych, w gminie Koziegłowy.

Będzin.

(b) **Wieczór uczniowski**, który się odbył w sobotę, w zapełnionej po brzegi sali wypadł, jak nam donoszą, pod każdym względem bardzo dobrze.

(b) **Kursy handlowe** organizuje p. Stalter. Wykładane będą buchalterya, korespondencya i matematyka handlowa.

?

Czas odnowić prenumeratę.

Kupujcie! „Śmiech Zagłębia" Czytajcie!

Ilustrowane pismidło humorystyczno-satyryczne opuści prasę w sobotę.

Chłopcy potrzebni. Zakład rowerów Krzywański Bedzin—Dąbrowa. Płaca według uzdolnienia. 1272-3-3.

Służąca skromnych wymagań, uczciwa, umiejąca poprowadzić gospodarstwo domowe u pojedynczej osoby potrzebna zaraz. Wiadomość w Administracyi. 1274-1-1.

Do biura fabrycznego potrzebna natychmiast rutynowana biurulistka, obznajmiona z rachunkowością — władająca w słowie i piśmie polskim i niemieckim. z kilkuletnią praktyką biurową. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw do Administracyi pod „Towarzystwo Akcyjne". 1275-2-3

W Resursie podczas fantowej loteryi zgubiono portfel z pieniądzmi, z bardzo ważnymi dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić portfel z dokumentami przez pocztę podług adresu karty tożsamości, pieniądze zaś zatrzyma sobie jako nagrodę. 1276-1-1.

Pianistę lub pianistkę, poszukuje kino „Wanda" Olkusz. Wynagrodzenie 200 koron miesięcznie.

Magazyn Mód Konfekcyi i Galanteryi

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7.

POLECA w wykwintnym wyborze piękne kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przefasonowywanie, przeróbki czapek, mufek i kołnierzy futrzanych.

FANTAZYE KWIATY. **BIŻUTERJĘ SZTUCZNĄ!**

Uskutecznia się zamówienia na materye sztandarowe.

Wielki wybór zabawek w stylu ludowym.

STENOGRAFA

lub stenografistkę biegłą poszukuje się natychmiast. Zajęcie wieczorne. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej" pod „Stenograf". 1266-1-6.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc**, powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem w chorobach płucnych okazały się, podług opinji ważnych lekarzy **FAGASOL.**

Przy użyciu Fagasolu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

— — PRACOWNIA — —

DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

F. Kopaczyński i S-ka

KRAKÓW UL. BRACKA L. 2.

Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.

EGZEMĘ wyrzuty skórne i liszaje leczy „**LAIN**".

zatwier. przez Urząd Lekarski. **CENA 6 KOR.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład na Królestwo Polskie

APTEKA K. DOROCIŃSKIEGO W RADOMIU.



500 KORON

zapłacę temu, komu mój środek przeciw nagniotkom „Ria-Balsam" nie usunie nagniotków, brodawek i twardej skóry w przeciągu trzech dni. Cena jednego gwarantowanego słoika wynosi 2,75 k. trzech słoików 5,50, 6 słoików 8,50 k. Otrzymujemy setki listów dziękczynnych i z uznaniem.

KEMENY, KASCHAU

(KASSA) 1. POSTFACH 12. (UNGARN) 1261-1-13

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK
wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8.—
Kwartalnie z przesyłką pocztową.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
ULICA SENATORSKA 28/30.

FABRYKA
ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. Krzywańskiego

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Cenniki na żądanie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE ELEKTROWNI SOSNOWICKIEJ

zwraca uwagę Sz. Odbiorcom na poniższe:

1) Dopuszczenie osób postronnych do aparatów, jako to: liczników, bezpieczników pod plombą etc., jest niedozwolone; jedynie personel Elektrowni, inkasenci i monterzy, mający odpowiednie legitymacye. mają wolny dostęp do powyższych aparatów.

2) Dla uskutecznienia poprawek, które zostały wskazane podczas rewizyi urządzeń elektrycznych, Odbiorcy winni sami ze swej strony zwracać się do biur instalacyjnych, mających upoważnienie Elektrowni do wykonania robót instalacyjnych, mianowicie: **J. Antonowicz, Sosnowiec, Małachowskiego 20. E. Cyzmer, Dąbrowa, Szosowa 2, W. Domański. Sosnowiec, Wiejska 17. T. Gurtzman, Sosnowiec, Starososnowiecka 10, H. Godlewski, Sosnowiec, Wiejska 20, J. Goldfeld, Będzin, A. Horowicz, Sosnowiec, Modrzejowska 29, J. Ingster, Sosnowiec, Główna 18, F. Omiljanowski, Dąbrowa, Szosowa 7, St. Pawlicki, Sielce, Kaliska 28, Powszechne Towarzystwo Elektrotechniczne, „Siemens", Polski Związek Zawodowy Elektromonterów, Sosnowiec, Maryacka, H. Rettmann, Będzin, Słowiańska 8, B. Swięcicki, Sosnowiec, Nowa, E. Wocko, Dąbrowa, Dębniki, dom własny, J. Wójcikowski, Będzin. Słowiańska 48.**

Jednocześnie **Tow. Akc. Elektr. Sosnowieckiej** podaje do wiadomości **Sz. Odbiorców**, że dla wykonanie wszelkiego rodzaju poprawek w instalacyach (oprócz poprawek przy licznikach i przy bezpiecznikach pod plombą) nie delegowało i delegować nie będzie ze swej strony monterów tak swoich, jak i prywatnych i przestrzega Odbiorców przed osobnikami, którzy rzekomo przez Towarzystwo zostali przysłani dla uskutecznienia powyższych poprawek. 1268-6-6.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.